**Adam Mickiewicz – Romantyczność**

*Me think, I see … Where?*
*– In my mind’s eyes.*
Shakespeare
*Zdaje mi się, że widzę… gdzie?
Przed oczyma duszy mojej.*

Słuchaj dzieweczko!
– Ona nie słucha –
To dzień biały! To miasteczko!
Przy tobie nie ma żywego ducha.
Co tam wkoło siebie chwytasz?
Kogo wołasz, z kim się witasz?
– Ona nie słucha –

To jak martwa opoka
Nie zwróci się w stronę oka,
To strzela wkoło oczyma,
To się łzami zaleje;
Coś niby chwyta, coś niby trzyma;
Rozpłacze się i zaśmieje.

„Tyżeś to w nocy? To ty, Jasieńku!
Ach! I po śmierci kocha!
Tutaj, tutaj, pomaleńku,
Czasem usłyszy macocha!

Niech sobie słyszy, już nie ma ciebie!
Już po twoim pogrzebie!
Ty już umarłeś? Ach! ja się boję!
Czego się boję mego Jasieńka?
Ach, to on, lica twoje, oczki twoje!
Twoja biała sukienka!

I sam ty biały jak chusta,
Zimny, jakie zimne dłonie!
Tutaj połóż, tu, na łonie,
Przyciśnij mnie, do ust usta!

Ach, jak tam zimno musi być w grobie!
Umarłeś! tak, dwa lata!
Weź mię, ja umrę przy tobie,
Nie lubię świata.

Źle mnie w złych ludzi tłumie,
Płaczę, a oni szydzą;
Mówię, nikt nie rozumie;
Widzę, oni nie widzą!

Śród dnia przyjdź kiedy! … To może we śnie?
Nie, nie … trzymam ciebie w ręku.
Gdzie znikasz, gdzie, mój Jasieńku?
Jeszcze wcześnie, jeszcze wcześnie!

Mój Boże! kur się odzywa,
Zorza błyska w okienku.
Gdzie znikłeś! ach! stój, Jasieńku!
Ja nieszczęśliwa!”

Tak się dziewczyna z kochankiem pieści,
Bieży za nim, krzyczy, pada;
Na ten upadek, na głos boleści,
Skupia się ludzi gromada.

„Mówcie pacierze! – krzyczy prostota –
Tu jego dusza być musi.
Jasio być musi przy swej Karusi,
On ją kochał za żywota!”

I ja to słyszę, i ja tak wierzę,
Płaczę, i mówię pacierze.
„Słuchaj, dzieweczko! – krzyknie śród zgiełku
Starzec i na lud zawoła:
„Ufajcie memu oku i szkiełku,
Nic tu nie widzę dokoła.

Duchy karczemnej tworem gawiedzi,
W głupstwa wywarzone kuźni;
Dziewczyna duby smalone bredzi,
A gmin rozumowi bluźni”.

„Dziewczyna czuje – odpowiadam skromnie –
A gawiedź wierzy głęboko;
Czucie i wiara silniej mówi do mnie,
Niż mędrca szkiełko i oko.

Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce;
Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu!
Miej serce i patrzaj w serce!”

Oto utwór, który nie jest przykładem klasycznej poezji – **ballada romantyczna** – coś z pogranicza liryki, epiki i dramatu. **Gatunek synkretyczny**. Jeden z niewielu w literaturze, który, chociaż wierszem napisany, zawiera fabułę a zatem o czymś opowiada. A opowiada frapująco, tworząc nastrój tajemnicy, wprowadzając czytelnika w światy nierealne, zaziemskie, niezwykłe. Wszystko to za sprawą narratora, w którego wciela się pewnie sam poeta. Jego wyobraźnia okazuje się nieobliczalna, zdolna tworzyć niewiarygodne scenariusze: obłąkaną Karusię prześladuje widmo zmarłego kochanka. Historia spod znaku opowieści niesamowitych. A przy tym podana językiem prostym, zwyczajnym. Sporo w nim zdrobnień (*„dzieweczko”, „miasteczko”*) i prowincjonalizmów (*„prostota”, „on ją kochał za żywota”*). Ożywia go i dodaje dramaturgii szereg dialogów o zmiennej intonacji: wykrzyknikowej i pytającej na przemian. To język emocji, poszarpany i nieskładny. Trudno im narzucić dyscyplinę. I cała rzeczywistość ballady jest z uczuć, wierzeń, intuicji utkana. Bo tak w balladzie być musi …

 **Na tle epoki:**

Ballada to gatunek wywodzący się z twórczości ludowej. Najpierw funkcjonowała w tradycji ustnej wśród gminu. Ludzie uczeni, poważni literaci mieli ją w wielkiej pogardzie.

Dopiero romantycy podnieśli balladę do rangi pełnoprawnego gatunku, tworząc typ ballady literackiej, ponieważ w starych podaniach, legendach i mitach odnajdywali metafizyczne prawdy o świecie. Na tle epoki *Romantyczność* Mickiewicza jest więc nie tylko utworem typowym, ale programowym, ilustrującym światopogląd nowych czasów.

Mamy prawo poszukiwać w nim ideowych deklaracji. Aby je odnaleźć w tym balladowym spektaklu cudów i dziwów, trzeba by tę fantastyczną rzeczywistość „uporządkować”, wyodrębniając jej podstawowe komponenty.

**Forma utworu – elementy analizy:**

Utwór nie jest przykładem klasycznej poezji – to **ballada romantyczna** – coś z pogranicza liryki, epiki i dramatu. Gatunek synkretyczny. Jeden z niewielu w literaturze, który, chociaż wierszem napisany, zawiera fabułę – a zatem o czymś opowiada. A opowiada frapująco, tworząc nastrój tajemnicy, wprowadzając czytelnika w światy nierealne, pozaziemskie, niezwykłe. Wszystko to za sprawą narratora, w którego wciela się pewnie sam poeta. Jego wyobraźnia okazuje się nieobliczalna, zdolna tworzyć niewiarygodne scenariusze: obłąkaną Karusię prześladuje widmo zmarłego kochanka.

Historia spod znaku opowieści niesamowitych. A przy tym podana językiem prostym, zwyczajnym. Sporo w nim zdrobnień („dzieweczko”, „miasteczko”) i prowincjonalizmów („prostota”, „on ją kochał za żywota”). Ożywia go i dodaje dramaturgii szereg dialogów o zmiennej intonacji: wykrzyknikowej i pytającej na przemian. To język emocji, poszarpany i nieskładny. Trudno im narzucić dyscyplinę. I cała rzeczywistość ballady jest z uczuć, wierzeń, intuicji utkana. Bo tak w balladzie być musi …

 **Sytuacja liryczna, treść, motywy, bohaterowie**

**Świat przedstawiony**

Przestrzeń, sceneria wydarzeń – zwykła, nieskonkretyzowana (To dzień biały! to miasteczko!), ale i niezwykła poprzez pomysł wprowadzenia w realia topograficzne prowincjonalnego miasta szeregu nadprzyrodzonych zdarzeń. Dzięki temu zwykły pejzaż przeistacza się w zagadkową, nieprzeniknioną przestrzeń.

**Czas akcji**

Jest w zasadzie ahistoryczny, mityczny, to inaczej „illud tempus”, czyli „ów czas”. Opisana scena dramatyczna mogła rozegrać się dawno, a może zaledwie wczoraj. Precyzja czasowa nie jest potrzebna, co więcej jej brak sprzyja uniwersalizacji treści. Nie wiemy więc, kiedy rozegrała się tragedia obłąkanej Karusi i ta zamierzona niewiedza sygnalizuje nam, że bohaterka jest być może metaforycznym uosobieniem jakiejś ogólniejszej sytuacji.

**Bohaterowie**

Jest ich w balladzie sporo.W przeważającej mierze to ludzie prości o plebejskim rodowodzie: główna bohaterka Karusia i przypatrujący się jej rozpaczy lud z miasteczka. Jest też inna postać odstająca wyraźnie od tłumu: starzec – mędrzec, człowiek uczony („Ufajcie memu oku i szkiełku”), który w zachowaniu dziewczyny widzi przejaw obłędu. I rzeczywiście repertuar zachowań bohaterki zdradzający huśtawkę nastrojów („Rozpłacze się i zaśmieje”), zagadkowe gesty, szalony wzrok kwalifikują ją jako osobę dotkniętą szaleństwem. Obok postaci realistycznych odnajdziemy w balladzie również osoby fantastyczne – to widmo, zjawa, duch zmarłego kochanka, biały jak chusta gość z zaświatów – przyczyna całego zamieszania.

**Uwaga!**
Mędrzec jest w balladzie spadkobiercą osiemnastowiecznej tradycji racjonalistycznej i empirycznej. Postać to zresztą o umysłowości nieprzeciętnej. Potrafi zobaczyć świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce – potrafi rozpoznać makrokosmos w najdrobniejszych elementach rzeczywistości. Cóż jednak z tego, skoro narzędzia poznawcze („szkiełko i oko”), którymi się posługuje, okazują się nieprzydatne wobec metafizyki i świata uczuć. Nie można ich stosować zawsze, bo nie wszystko da się ująć w logiczne, racjonalne formuły.

**Fabuła**

Prosta, nieskomplikowana, raczej mamy do czynienia z udramatyzowaną sytuacją niż fabularnym następstwem zdarzeń. Rozgrywa się ona na dwóch płaszczyznach: realistycznej i fantastycznej. Oto w zwyczajną, prozaiczną rzeczywistość małego miasteczka wkrada się sfera magii i cudowności. Karusi ukazuje się widmo zmarłego przed dwoma laty Jasieńka.

Obłąkana dziewczyna czuje jego obecność, cierpi z powodu straty ukochanego, ale jakby w nagrodę za miłosną udrękę otrzymuje życie o wiele bogatsze, głębsze – doświadcza cudu obcowania ze światem metafizyki: „Widzę, oni nie widzą”. Świadkiem tragedii Karusi jest prosty lud, który współczuje jej i, chociaż żadnego ducha nie widzi, podziela wiarę dziewczyny w istnienie nadprzyrodzonych zjawisk. Wśród tłumu pojawia się jednak Starzec. Szydzi z dziewczyny, twierdząc, że w pomieszaniu zmysłów Karusia opowiada brednie, że jej chora wyobraźnia powołuje do istnienia irracjonalne twory.

**Narrator**

ballady ujawnia się teraz jako romantyk i odpowiada, że duchy są, że spotkanie żywych i umarłych to rzecz niezwykła, ale prawdziwa. Zdarza się nielicznym, ale jest! Prosty lud, chociaż widzi jedynie realną postać porażonej obłędem, wierzy w obecność ducha zmarłego kochanka.
Podobnie narrator, uważny świadek rozgrywającej się w miasteczku niezwykłej sceny wyraża solidarność z dziewczyną, ma bowiem zdolność współodczuwania i wiarę w tajemnicze zaświaty.

**Zapamiętaj!**
Treść ballady opowiada narrator – najpierw relacjonuje w 3. osobie, stara się być niezauważalny, w finalnej części ballady ujawnia swoją obecność – mówi w 1. osobie. Obok funkcji opowiadacza jest także (poza gminem i starcem) obserwatorem tragedii obłąkanej Karusi. Świat, o którym opowiada, jest mu bliski, swojski. Odnosi się wrażenie, że narrator został wmieszany w tłum gawiedzi i angażuje się emocjonalnie w to, co się przed jego oczami rozgrywa. Stąd też zmiana kształtu narracji z trzeciej osoby na pierwszą, po to, by w formie bezpośredniego wyznania opowiedzieć się po którejś ze stron konfliktu między prostym ludem a przemądrzałym starcem.

**Spór światopoglądowy?**

Konstrukcja ballady jest zatem przejrzysta. Spotkanie tego, co realne i zwykłe z tym, co nierzeczywiste i nadzmysłowe staje się przedmiotem sporu o istotę rzeczywistości.

* Czy świat ma duszę?
* Czy istnieje drugi, metafizyczny wymiar bytu?
* Czy duchy, widma, upiory są naprawdę?
* Czy możliwy jest kontakt żywych i umarłych?
* **Racjonalista** chodzący twardo po ziemi **powie, że to bzdury, rojenia chorej wyobraźni.** I kimś takim jest starzec, wierzący w niezachwiany porządek intelektu. Gardzi tłumem zabobonnych prostaków uznając, że wiedza daje mu prawo do poczucia wyższości nad ciemną gawiedzią. Mędrzec jest w balladzie spadkobiercą osiemnastowiecznej tradycji racjonalistycznej i empirycznej. Postać to zresztą o umysłowości nieprzeciętnej. Potrafi zobaczyć *„świat w proszku, w każdej gwiazd iskierce”*. – potrafi rozpoznać makrokosmos w najdrobniejszych elementach rzeczywistości. Cóż jednak z tego, skoro narzędzia poznawcze („szkiełko i oko”), którymi się posługuje, okazują się nieprzydatne wobec metafizyki i świata uczuć. Nie można ich stosować zawsze, bo nie wszystko da się ująć w logiczne, racjonalne formuły.
* **Romantyk odpowie, że duchy są, że spotkanie żywych i umarłych to rzecz niezwykła ale prawdziwa. Zdarza się nielicznym, ale jest!** Prosty lud, chociaż widzi jedynie realną postać porażonej obłędem, wierzy w obecność ducha zmarłego kochanka. Podobnie narrator, uważny świadek rozgrywającej się w miasteczku niezwykłej sceny wyraża solidarność z dziewczyną, ma bowiem zdolność współodczuwania i wiarę w tajemnicze zaświaty.

**Kto ma rację?**

Starzec jest wykształcony, stoi za nim wiedza, mądrość przeczytanych ksiąg. Lud ksiąg nie czyta, ale wierzy i czuje głębiej, prawdziwiej. W ten oto sposób dochodzi do konfrontacji dwóch różnych metod interpretacji świata. Następuje zderzenie tradycji racjonalistycznej z romantyczną, naukowego umysłu wierzącego w „szkiełko i oko” z ludową wiarą w rzeczywistość pozaziemską.

W efekcie ów wykształcony umysł ulega kompromitacji. Mędrzec zostaje w balladzie wykpiony i to nie tyle za wierność „martwym prawdom”, co za brak chęci poszukiwania innych, bardziej oryginalnych wyjaśnień dla przeróżnych przejawów rzeczywistości. Również za upór w nieprzyznaniu tymże interpretacjom prawa obywatelstwa. Przegrywa w rezultacie z gminem, bo nie chce przyznać, że są jeszcze inne, poza racjonalistycznym, spojrzenia na rzeczywistość.

. A romantyczny światopogląd **osadzony w ludowych, mitologicznych wierzeniach zostaje w balladzie za sprawą narratora postawiony ponad nauką, rozumem i doświadczeniem:**

„Prawdom martwym” formułowanym przez naukowców, przeciwstawia „prawdy żywe”, kreowane przez serce i wyobraźnię. Narzędziem poznawczym rzeczywistości mają być uczucie, wiara i intuicja, gdyż tylko one pozwolą włamać się do tajemnic bytu.

Tak oto tragedia Karusi staje się pretekstem do dyskusji światopoglądowej o różnych sposobach postrzegania rzeczywistości.

**Ten fakt czyni balladę *Romantyczność* wypowiedzią programową**, bo przecież konflikt nauki i wiary, rozumu i intuicji jest podstawowym problemem w sporach światopoglądowych między klasykami a romantykami. Każdy z nas może opowiedzieć się po którejś ze stron i nawet jeśli zwycięży w nas rozum, to zawsze pozostaje jakaś doza niepewności, czy czasami świat nie jest wart innych, bardziej irracjonalnych wyjaśnień niż te, które proponuje bezduszna nauka?

**Jak interpretować balladę?**

* Nie zapominaj, że masz do czynienia z gatunkiem mieszanym, pamiętaj więc o fabule, narratorze, ujęciach dialogowych. Dobrze jest użyć pojęcia **synkretyzm rodzajowy**, który polega na łączeniu w obrębie jednego tekstu elementów liryki, epiki i dramatu.
* Zwróć uwagę na charakterystyczną konstrukcję ballady czyli stroficzną budowę, często występujące w tego typu utworach **paralelizmy składniowe** (powtarzanie tych samych zdań), **refreny**, **anafory** (powtarzanie tego samego słowa na początku kolejnych wersów) po to, by nadać balladzie specyficzny dla niej epicki nastrój a także uzyskać efekt melodyjności charakterystycznej dla twórczości ludowej.
* Pamiętaj o specyfice języka, czyli sporej ilości regionalizmów i wyrażeń zaczerpniętych z mowy potocznej. Zastanów się nad ich funkcją w utworze.
* Postaraj się odczytać przesłanie ballady. W tym celu zastanów się, jaką prawdę ilustruje fabuła ballady, ku jakim wnioskom zmierza. Pamiętaj, że fabuła jest jedynie pretekstem do sformułowania ogólniejszego przesłania o charakterze moralnym, światopoglądowym itp.

**Jak można wykorzystać utwór?**

* Romantyczny świat grozy, duchy, widma, upiory, fantastyka – to wszystko tematy, przy których o *Romantyczności* zapomnieć nie można. Trzeba zwrócić uwagę na funkcje motywów fantastycznych w utworze.
* Wypowiedzi programowe. Każda epoka ma swoje manifesty programowe. Oświecenie ma tekst Kanta *Co to jest oświecenie*, pozytywizm *My i wy* Aleksandra Świętochowskiego, modernizm *Confiteor* Stanisława Przybyszewskiego. *Romantyczność* jest manifestem szczególnym, bo literackim.
* Spory, dyskusje światopoglądowe. Co jest źródłem prawdy o rzeczywistości? Rozum czy intuicja? To kwestia polemik filozoficznych nie tylko między oświeceniem i romantyzmem. Podobne spory podejmują przecież następne epoki: pozytywizm, modernizm…
* Tematycznie *Romantyczność* Mickiewicza można porównać z inną – niemiecką – balladą J.W. Goethego *Król Olszyn*. Tu również spojrzenie racjonalisty krzyżuje się z romantyczną wiarą w duchy, elfy i nadzmysłowe zjawiska. Jest jednak pewna różnica: Goethe nie wartościuje, obydwa sposoby interpretacji świata uznaje za równoprawne. Jest też piękny wiersz Cypriana Norwida *W Weronie*, gdzie zjawisko spadającej gwiazdy staje się także tematem światopoglądowej dyskusji: czym jest meteoryt? Zwykłym kamieniem czy łzą aniołów? Racjonaliści i romantycy mogliby się o to spierać.

**Konteksty, skojarzenia**

Tematycznie *Romantyczność* Mickiewicza można porównać z inną niemiecką balladą J.W.Goethego *Król Olszyn*. Tu również spojrzenie racjonalisty krzyżuje się z romantyczną wiarą w duchy, elfy i nadzmysłowe zjawiska. Jest jednak pewna różnica: Goethe nie wartościuje, obydwa sposoby interpretacji świata uznaje za równoprawne. Jest też piękny wiersz Cypriana Kamila Norwida W Weronie, gdzie zjawisko spadającej gwiazdy staje się także tematem światopoglądowej dyskusji: czym jest meteoryt? Zwykłym kamieniem czy łzą aniołów? Racjonaliści i romantycy mogliby się o to spierać.

Ballada jako gatunek znalazła licznych kontynuatorów. Najlepsze realizacje znajdziemy w poezji Bolesława Leśmiana. *Dziewczyna*, *Dusiołek* to opowieści, które mimo prostej fabuły, naśladującej prymitywizm pieśni gminnej, podejmują najgłębsze filozoficzne kwestie. W dwudziestym wieku ukształtował się typ ballady podwórzowej, wyrastającej również z folkloru tyle że miejskiego. Któż z nas nie słyszał opowieści o Czarnej Mańce czy pannie Andzi? Nie ma w nich co prawda fantastyki ale są mroczne historie o zdradzie, zbrodni, miłości i zazdrości. Z tą tradycją mają zapewne coś wspólnego ballady literackie M.Białoszewskiego.

**Można przywołać *Romantyczność* przy tematach typu:**

* **Romantyczny świat grozy, duchy, widma, upiory, fantastyka** – to wszystko tematy, przy których o „Romantyczności” zapomnieć nie można. Trzeba zwrócić uwagę na funkcje motywów fantastycznych w utworze.
* **Wypowiedzi programowe**. Każda epoka ma swoje manifesty programowe. Oświecenie ma tekst Kanta „Co to jest oświecenie”, pozytywizm „My i wy” A.Świętochowskiego, modernizm „Confiteora” S.Przybyszewskiego. „Romantyczność” jest manifestem szczególnym, bo literackim.
* **Spory, dyskusje światopoglądowe**. Co jest źródłem prawdy o rzeczywistości? Rozum czy intuicja? To kwestia polemik filozoficznych nie tylko między oświeceniem i romantyzmem. Podobne spory podejmują przecież następne epoki: pozytywizm, modernizm…

**Jeśli będziesz interpretować balladę:**

* Nie zapominaj, że masz do czynienia z gatunkiem mieszanym, pamiętaj więc o fabule, narratorze, ujęciach dialogowych. Dobrze jest użyć pojęcia synkretyzm rodzajowy, który polega na łączeniu w obrębie jednego tekstu elementów liryki, epiki i dramatu.
* Zwróć uwagę na charakterystyczną konstrukcję ballady czyli stroficzną budowę, często występujące w tego typu utworach paralelizmy składniowe (powtarzanie tych samych zdań), refreny, anafory (powtarzanie tego samego słowa na początku kolejnych wersów) po to, by nadać balladzie specyficzny dla niej epicki nastrój a także uzyskać efekt melodyjności charakterystycznej dla twórczości ludowej.
* Pamiętaj o specyfice języka czyli sporej ilości regionalizmów i wyrażeń zaczerpniętych z mowy potocznej. Zastanów się nad ich funkcją w utworze.
* Postaraj się odczytać przesłanie ballady. W tym celu zastanów się, jaką prawdę ilustruje fabuła ballady, ku jakim wnioskom zmierza. Pamiętaj, że fabuła jest jedynie pretekstem do sformułowania ogólniejszego przesłania o charakterze moralnym, światopoglądowym itp.